

# rodzina

NR 10  
(1621)  
1998

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • PAŹDZIERNIK • CENA 1 ZŁ



Altarz główny  
w Żarkach-Moczydło —  
Świątyni-Pomniku  
ku czci organizatora  
organizatora  
Kościoła Narodowego,  
bpa Franciszka Hodura

# „Odpuszczajcie, a dostacie odpuszczenia”

Jesień w liturgii kościelnej przynosi wielką różnorodność motywów i nastrojów. Dzisiaj przypomnimy wydarzenie, jakie miało miejsce w trzecim roku nauczycielskiej działalności Chrystusa.

Chrystus zdając sobie sprawę z bliskości odejścia do Ojca, częściej niż do tej pory kierował do uczniów swoje wskazania i napomnienia. Miały one na celu ukształtowanie ich osobowości. Dla lepszego zrozumienia genezy wystąpienia Zbawiciela, należy jednak dotrzeć o dwa poprzedzające ją wiersze. Wobec tego składać się ona będzie z dwóch części: teoretycznej, poruszającej problem przebaczenia (Mt 18, 21-22) oraz praktycznej, w której Syn Boży — przez przypowieść o nielitościwym słudze — przedstawia obrazowo potrzebę miłosierdzia i łodzi (Mt 18, 23-35).

Podczas pobytu Zbawiciela w Perei, przed Jego ostatnią podróżą do Jerozolimy, apostoł Piotr, zwracając się do Jezusa, zapytał: „Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?” (Mt 18, 21). Dotknął przez to tematu znanego i często dyskutowanego wśród Żydów. Bo według nauki rabinów, Bóg mógł człowiekowi przebaczyć ten sam grzech dwa, a najwyżej trzy razy. W stosunkach międzyludzkich zaś czterokrotne przebaczenie uchodziło za wielką wspaniałość. Apostoł podwajając prawie tę liczbę, sądził widocznie, że aż nadto czyni zadość wymaganiom wielkodusznego miłosierdzia, jakie głosił Syn Boży. Jezus jednak pouczył go, mówiąc: „Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy” (Mt 18, 22). Liczba ta jest w Piśmie Świętym symbolem nieograniczonej ilości. Należy zatem zawsze przebaczać. W naukach swoich zalecał Chrystus miłość bliźniego i płynący z niej obowiązek darowania uraz i krzywd. Skoro bowiem żyjemy wyłącznie dzięki miłosierdziu Bożemu, musimy to miłosierdzie codziennie naśladować.

Prawdę tę starał się boski Nauczyciel uwydatnić za pośrednictwem

przypowieści o słudze niemiłosiernym. Zwracając się bowiem do słuchających Go, powiedział: „Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który zrobił obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednak dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów” (Mt 18, 23-24). Przypowieść ta tchnie realiami ówczesnego życia na Wschodzie, chociaż nie brak jej pewnej przesady literackiej, mającej służyć uwypukleniu niektórych momentów dydaktycznych. Stąd też niekoniecznie trzeba tu mieć na myśli jakiegoś niższego sługę, czyli niewolnika. W owych bowiem czasach, w stosunku do władcy nawet wyżsi urzędnicy nazywani byli sługami. Również wysokość zadłużenia wskazuje, że nie chodzi tutaj o zwykłego sługę. Bowiem talent attycki liczył za czasów Chrystusa 6.000 drachm. Stąd też 10.000 talentów stanowiło 60.000.000 drachm. Był to więc ogromny majątek. W tak wielkie zadłużenie mógł popaść jedynie jakiś wyższy urzędnik, dzierżawiący podatki w kilku prowincjach. Należy również nadmienić, że wyżsi urzędnicy starożytnego Wschodu żyli bardzo wystawnie i wydawali na utrzymanie swych domów ogromne sumy.

Najprostszym wyjściem dla owego urzędnika królewskiego byłoby zwrócenie władcy całej zagarniętej sumy. „Ponieważ (jednak) nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystko co miał, aby dług został spłacony” (Mt 18, 25). Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyż stare prawo rzymskie pozwalało na sprzedaż dłużnika w niewolę. O takim postępowaniu świadczą historycy rzymscy: Liwiusz i Tacyt. Podobny zwyczaj panował również u Żydów, o czym wspominają księgi święte. Czytamy tam bowiem: „Złodziej powinien dać odszkodowanie; jeśli nic nie ma, zostanie za swoją kradzież sprzedany”. Również pewna niewiasta skarżyła się prorokowi Eliaszowi, mówiąc: „Przyszedł wierzytel, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci jako niewolników” (2 Krl 4, 1).



Anioł z Matejkowskich kartonów do polichromii

W dniu 2 października obchodzimy uroczyste wspomnienie Aniołów Stróżów. Otaczają tron Najwyższego i wyśpiewują Jego chwałę. Są również Bożymi posłańcami, przekazują ludziom rozkazy Boga, komunikują im oświecenia i łaski, a niekiedy stają się także mścicielami Bożych przykazań. Są jakby częstkowymi opatrznościami, które troszczą się o poszczególne stworzenia. Odpowiada to ich naturze. Czują się szczęśliwi, że mogą naśladować Stwórcę i nieść pomoc ludziom. Stają się także naszymi ambasadami. Zanoszą przed Boży tron nasze prośby i ofiary, i dołączają do nich własne wstawianictwa. Tak sądziły w oparciu o Biblię wczesne stulecia, a potem teolodzy i liczni święci. Ale święto ku czci Aniołów Stróżów pojawiło się dość późno, najwcześniej na półwyspie Iberyjskim. Termin październikowy ustalono dopiero w roku 1893.

(Wg *Martyrologium ATK*, Warszawa 1994)

Olbrymie zadłużenie wobec monarchy postawiło tego człowieka w sytuacji bez wyjścia. Jednak ów „sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko” (Mt 18, 26). Prosił więc dłużnik o zwłokę w spłaceniu należności, chociaż było wiadomo, że przekracza to jego możliwości. „Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował” (Mt 18, 27). Uczynił zatem więcej, niż go dłużnik prosił. Okazał mu bowiem iście królewską wspaniałość i darował mu cały dług.

W drugiej części przypowieści przedstawił Jezus podobną sytuację, ale między dwoma równymi sobie ludźmi; między tym, któremu pan darował ogromną sumę, a jego współbratem. Bo „gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwycawszy, dusił go

# Witajcie w Starym Kraju — w Polsce

**W 90 rocznicę powołania do istnienia i działalności Polskiej Narodowej „Spójni” w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego Jan Swanek i pan Edmund Kotula — prezes „Spójni” zorganizowali w dniach 15-25 sierpnia br. wycieczkę do Polski.**



**Bp Wiktor Wysoczański, Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, wraz z bpem Janem Swankiem — Pierwszym Biskupem PNKK w USA i Kanadzie — po powitaniu, na lotnisku Okęcie**

W niedzielę 16 sierpnia, o godz. 9 rano na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot PLL LOT, na pokładzie którego znajdowała się 56-osobowa grupa naszych Rodaków zza Oceanu. Miłych gości z Ziemi Waszyngtona oczekiwali już przedstawiciele Kościoła Polskokatolickiego — bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, zwierzchnik Kościoła i ks. inf. Ryszard Dąbrowski, kanclerz Kurii Biskupiej oraz p. Alicja Konczalska — dyrektor Biura Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików i mgr Mieczysław Suska — prezes Zarządu Spółki Zakładów Przemysłowo-Usługowych „POLKAT”.

Pierwszemu Biskupowi PNKK, ks. Janowi Swankowi, Księdzu Seniorowi Marcelemu Pytlarzowi i panu Prezesowi Edmundowi Kotuli wręczono przy powitaniu bukiety pięknych róż.

Przybyli Goście zatrzymali się w Warszawie w hotelu, nazwanym na cześć króla polskiego, zwycięzcy spod Wiednia — Sobieskim. Następnego

dnia wyruszyli na południe Polski z wycieczką, odwiedzając po drodze parafie polskokatolickie: w Częstochowie, Żarkach-Moczydło, Krakowie, a po powrocie — w Warszawie.

\* \* \*

W dniu 17 sierpnia, o godz. 6 po południu, amerykańscy pielgrzymi przybyli do Żarek-Moczydła w ziemi krakowskiej — miejsca urodzenia biskupa Franciszka Hodura — parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Stąd właśnie, przed ponad stu laty, wyruszył do Ameryki kleryk Franciszek Hodur, by jako kapłan, a później biskup, na Ziemi Waszyngtona — w wolnym kraju, do którego emigrowali za chlebem Polacy z Ojczyzny zniewolonej przez austriackich, pruskich i rosyjskich zaborców — rozniecić ideę Kościoła Narodowego. Tu, w kolebce urodzin organizatora Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, wzniesiono z ofiar PNKK i Polskiej Narodowej „Spójni” kościół para-

fialny jako pomnik wdzięczności Bogu za Biskupa Hodura, wielkiego Polaka, gorącego patriotę i żarliwego katolika — człowieka wielkiego duchem i wiarą.

Przybyłych do parafii w Żarkach-Moczydło przywitał zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego bp prof. Wiktor Wysoczański, ordynariusz diecezji krakowsko-częstochowskiej bp Jerzy Szotmiller oraz proboszcz parafii ks. Aleksander Smętek, a także kapłani: ks. inf. Ryszard Dąbrowski — kanclerz Kurii Biskupiej, ks. dziek. Eugeniusz Stelmach — wikariusz generalny diecezji krakowsko-częstochowskiej, proboszcz ze Strzyżowic, i ks. proboszcz Adam Stelmach z Sosnowca. Uroczyste nabożeństwo eucharystyczne odprawił ks. proboszcz Aleksander Smętek.

Zwierzchnik Kościoła, zwracając się do amerykańskich Gości, m.in. podkreślił zasługi bpa F. Hodura jako organizatora Kościoła Narodowego tak w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jak i w Polsce, oraz wspominał pierwszych misjonarzy, przybyłych z Ameryki do Polski, którzy położyli podwaliny tego Kościoła na ziemi polskiej. Serdecznie podziękował też za wieloletnią pomoc tak duchowną, jak i materialną, otrzymywaną od bratniego Kościoła w Ameryce i Polsko-Narodowej „Spójni”. „Nie byłoby to możliwe — powiedział Bp Wiktor Wysoczański — gdyby nie głęboka więź, łącząca nasze Kościoły i środowiska z nimi związane”. Jednym z przykładów takiej pomocy, który możemy wszyscy oglądać na co dzień, jest odnowiony — ze środków finansowych otrzymanych w darze od naszych siostr i braci z PNKK i „Spójni” — dach i wnętrze świątyni parafialnej w Żarkach.

Do przybyłych i zgromadzonych w świątyni w Żarkach zwrócił się też Pierwszy Biskup

**cd. na str. 8-9**

## Okół

### „Niech zstąpi Duch Twój” „Panie, dobry jak Chleb”...

Tegoroczna uroczystość Zesłania Ducha Świętego w parafii polskokatolickiej w Oko-le miała szczególny charakter. W dniu tym, obchodząc pamiątkę początku Kościoła Chry-stusowego, grupa 13 dzieci przystąpiła do I Komunii Świętej, aby w pełni uczestniczyć w ofierze Jezusa Chrystusa.



Uroczyste powitanie dzieci przed świątynią

W uroczystości wzięł udział ks. proboszcz Marian Kowalczyk ze Skadli, i razem z miejscowym proboszczem — ks. Hubertem Szrytem — przewodniczył liturgii. Było pięknie nie tylko w sercach dzieci, które w przeddzień przystąpiły do Sakramentu Pojednania — Bóg nie poskąpił słońca i ciepła wszystkim obecnym.

Po uroczystym powitaniu przed świątynią, udzieleniu przez rodziców błogosławieństwa i poświęceniu dewocjonaliów, dzieci wkroczyły do pięknie udekorowanej świątyni, gdzie rozpoczęła się uroczystość komunijna poprzedzona spowiedzią świętą ogólną dla dorosłych, którą przeprowadził ks. Marian Kowalczyk.

Jako lektorzy czytań mszalnych wystąpiły dzieci komunijne: Ewelina Kowalczyk i Bartosz Kamiński. Sekwencję o Duchu Świętym czytała Anna Grudniewska.

Kazanie wygłosił ks. M. Kowalczyk, zaznaczając działanie Ducha Świętego w Kościele, w każdym czło-wieku. Następnie poruszył znacze-

nie daru Komunii Św., daru odwiecznej miłości Boga Człowieka do nas, za który codziennie winniśmy dziękować naszemu Panu.

Przed rozpoczęciem liturgii Ofiarowania, reprezentujący rodziców Pan

Czesław Kamiński przekazał dar dla parafii — kapę koloru fioletowe-go.

Nadszedł wreszcie oczekiwany moment — Komunia Święta. Nim dzieci przyjęły po raz pierwszy Chrystusa, deklamowały piękne wiersze, potwierdzając tym samym duchowe przygotowanie na ten ważny moment w ich życiu.

Pięknym akcentem tej uroczystości była obecność wychowaw-czyni ze Szkoły Podstawowej w Okoie — Pani mgr Marii Stępniewskiej.

Przed zakończeniem uroczystości dzieci złożyły ślubowa-nie wobec Boga, Kościoła i Oj-czyzny. Wierszem podziękowa-ły Księdzu Proboszczowi za wkład w przygotowanie uroczystości. Na pamiątkę otrzymały od swego Duszpasterza piękne obrazki, a następnie — przed świątynią — wykonano wspólne, pamiątkowe fotografie.

Podczas uroczystości wszyscy wierni przystąpili do Stołu Pań-skiego.

Biorąc udział w takiej uroczystości w Okoie, zarówno kapłan, jak i wierni, czerpią prawdziwą strawę duchową. Nie sposób opuścić świątynię przed zakończeniem wszystkich ceremonii, ponieważ każdy z przyjemnością aktywnie w nich uczestniczy. Wszystko odbywa się sprawnie, i w podniosłym nastroju, udzielającym się wszystkim zgromadzonym. Duży wpływ na tę emocjonalną atmosferę uroczystości ma piękny śpiew organisty i liczny chór. Podział obowiązków jest tam perfekcyjny.

Dzieci ślubowały Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie



Spółeczność okolska jest aktywna i oddana swej parafii. Pod okiem wspaniałego gospodarza i organizatora, jakim jest ks. Hubert Szryt, ta parafia tętni prawdziwym życiem. Po latach ofiarnej pracy w Okole, Ksiądz Proboszcz może z pełną satysfakcją zbierać plony. I zbiera je, pracując jednocześnie na nowe, jeszcze bardziej obfite.

Ten dzień, dzień I Komunii Świętej, głęboko zapadnie w pamięć dzieciom, ich rodzicom, i tym wszystkim, którzy wzięli udział w tej uroczystości. Niech słowa pieśni „Panie, dobry jak chleb” towarzyszą im wszystkim w codziennym życiu.

**Barbara Kowalczyk**



Wspólna, pamiątkowa fotografia po uroczystości I Komunijnej

## Długi Kąt

### I Komunia Święta

W niedzielę 24 maja parafia w Długim Kącie przeżywała uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Taka uroczystość odbywa się corocznie w maju.

W tym roku Ksiądz Proboszcz Infulat Kazimierz Bonczar przygotował 12-osobową grupę dzieci z klasy drugiej (patrz fot. 1) na pierwsze spotkanie z Jezusem Eucharystycznym w ich dziecięcych serduszkach.

W Parafii w każdą niedzielę i święta Msze Święte odprawiane są o godz. 8.00, 10.00 i suma o 12.00. Uroczystość komunijna odbyła się przy pięknej pogodzie w czasie Mszy Św., o godz. 10.00, w której głównie uczestniczyli dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej, ich rodziny i przybyli goście (patrz fot. 2).



## Strzyżowice



W dniu 25 kwietnia br. bp Jerzy Szotmiller, ordynariusz diecezji krakowsko-częstochowskiej, podniósł do godności Infulata ks. dziekana Eugeniusza Stelmacha i zamianował Go Wikariuszem Generalnym diecezji



Tegoroczna I Komunia Święta w Strzyżowicach

# Dzień chorych w Żaganiu

*Choruje ktoś wśród was? Niech wezwie kapłanów Kościoła i niech się modlą nad nim namaszczając go olejem w imię Pańskie. Modlitwa płynąca z wiary wybawi chorego i ulży mu Pan. A jeśli był w grzechach będą mu odpuszczone (Jk 5, 14-15)*

Cierpienie i choroby człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów zawsze niepokojących ludzkość. Odczuwają to chrześcijanie. Światło wiary pomaga im jednak przeniknąć głębiej tajemnicę cierpienia i samo cierpienie mężniej znosić. Nie tylko bowiem w oparciu o słowa Chrystusa rozumieją znaczenie i wartość choroby dla własnego zbawienia i dla zbawienia świata, lecz także wiedzą, że gdy zachorują, Chrystus, który za swego życia na ziemi często nawiedzał i uzdrowiał chorych, okaże im swoją miłość.

Chociaż choroba ma ścisły związek ze stanem człowieka grzesznego, zasadniczo nie można jej uważać za karę wymierzoną człowiekowi za jego grzechy. Sam Chrystus, który jest bez grzechu, wziął na siebie wszelkie rany i uczestniczył we wszystkich cierpieniach (Iz 53, 4-5). Również i dzisiaj Chrystus cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach. Dzieje się to wtedy, kiedy znosimy różne cierpienia. Cierpienia te trzeba uważać za przemijające i niewielkie w porównaniu z bezmiarem wiecznej chwały, jaka przez nie ma się stać naszym udziałem (2 Kor 4, 17).

Sama Opatrzność Boża sprawia, że człowiek wytrwale walczy z wszelkimi chorobami i troskliwie zabiega o dobre zdrowie, potrzebne do wypełniania obowiązków w społeczności ludzkiej i w Kościele. Chorzy spełniają w Kościele szczególną rolę. Ostrzegają innych, by nie zapominali o sprawach istotnych, czyli nadprzyrodzonych.

Nie tylko chory ma walczyć z chorobą, także lekarze i wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się chorymi, powinni pamiętać, że obowiązkiem ich jest uczynić i wypróbować wszystko, co według ich rozeznania

może przynieść ulgę ciału i duszy chorego. Wypełniamy w ten sposób polecenie Chrystusa, który nakazał odwiedzać chorych, wspierać ich środkami naturalnymi i pokrzepiać na duchu.

W każdej społeczności parafialnej są chorzy, którzy często w ukryciu znoszą swoje dolegliwości i cierpienia. O nich szczególnie powinni pamiętać duszpasterze.

Dzień 2 sierpnia 1998 roku — niedziela — w parafii pw. Podwyższenia Krzyża św. w Żaganiu był dniem chorych. Od dawna zapowiadana Msza św. za chorych, zgromadziła licznie wiernych — w tym chorych, którzy w tym dniu, często przy pomocy innych, opuścili swoje domy, aby uczestniczyć w nabożeństwie eucharystycznym. Przed Mszą św. odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu, a później spowiedź św. W ten sposób przygotowywano swe serca na przyjęcie najlepszego lekarza, jakim jest Chrystus Pan. Liturgia Słowa Bożego, formularz mszalny, homilia, modlitwa wiernych, ukierunkowane były na cierpienie, chorobę, niedoskonałość człowieka. Po homilii proboszcz parafii ks. Stanisław Stawowczyk udzielił sakramentu chorym. Niektórzy chorzy sami podeszli do ołtarza, do innych podeszedł kapłan, aby namaścić ich czoła i ręce, wypowiadając słowa: „Przez to święte namaszczenie nich Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen.”

Z tego sakramentu skorzystało kilkanaście osób. Widać było wielkie wzruszenie na twarzach wielu ludzi, którzy z nadzieją na wyleczenie ciała i duszy przy-



mowali namaszczenie świętymi olejami.

Na koniec Mszy św. zostało udzielone specjalne błogosławieństwo dla chorych: „Niech Bóg Ojciec udzieli ci swojego błogosławieństwa. Amen. Niech Chrystus, Syn Boży, da ci zdrowie ciała i duszy. Amen. Niech Duch Święty oświeci twoje serce i zawsze cię prowadzi. Amen.”

Jednak to nie wszystko, co proboszcz przygotował na tę niedzielę. Zaproszony został bioenergoterapeuta Pan Marian Szumiński, który uczestniczył we Mszy św., a potem spotkał się z chorymi. Wielu wiernych skorzystało z pomocy bioenergoterapeuty, który bezinteresownie służył wszystkim chorym.

Z nadzieją na lepsze jutro, ale również bardziej pogodzeni z wolą Bożą, wierni pomatu opuszczali kościół, wracając do swoich domów, które często są „kaplicami” cierpienia znoszonymi dla CHRYSTUSA.

Wszystkich chorych z naszej parafii w Żaganiu oraz moich wiernych w Zielonej Górze, jak również chorych znanych tylko Panu Bogu, polecam Matce Bożej słowami: „Uzdrowienie chorych...” módl się za nami.

**Ks. Stanisław Stawowczyk**

# Z życia Kościoła

„Tym zaś, którzy żyją w małżeństwie, nakazuję nie ja, ale Pan, aby żona nie odłączała się od męża”!... Także i mąż żony niech nie opuszcza! (1 Kor. 7, 10-11).

„Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” (Mk 10, 9).

## Szczęście Boże, Młodej Parze

27 czerwca br. Agnieszka i Zbigniew Fliśnikowie przed Bogiem, Kapłanem, świadkami i uczestnikami składali rotę przysięgi, mówiąc... że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i wszyscy święci (patrz „Rodzina” nr 9 z br.).

9 sierpnia br. tesamestowa w obecności Boga, Kapłana i świadków wypowiedzieli Agnieszka i Marek Dziedzicowie.

W Ewangelii według św. Marka w rozdz. 10 w. 1-12 zawarta jest nauka Chrystusa o małżeństwie. Gdy przeczytamy uważnie tę naukę, to musimy przyznać, że nie było, nie ma i nie będzie mędrca i prawodawcy, który bardziej podkreśliłby godność małżeńską, niż to uczynił Pan Jezus. Nikt też, poza Chrystusem, nie stanął tak zdecydowanie w obronie świętego związku męzczyzny z niewiastą.

Zapoznajmy się dokładnie z nauką Zbawiciela »! przystąpiwszy faryzeusze pytali Go kuszając: Cóż wam przekazał Mojżesz? A oni rzekli: Mojżesz dozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. I odpowiadając Jezus rzekł im: Dla twardości serca waszego dał wam taki nakaz, ale od początku stworzenia: „męzczyznę i niewiastą uczynił ich” Bóg. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie ma dwojga, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. A w domu znów o to samo pytali Go uczniowie Jego. I rzekł im: Ktokolwiek oddaliłby żonę swoją, a pojąłby inną, dopuszcza się przeciwko niej cudzołóstwa«.

W powyższych słowach Pan Jezus przypomina, co jest istotą więzi małżeńskiej, która może zaistnieć między męzczyzną a kobietą, przewyższa więzi krwi jakie łączą dziecko i rodziców. Męzczyzna i kobieta są wezwani do budowania na fundamencie miłości jedności osobowej „będą oboje jednym ciałem”. Pan Jezus w przeddzień swojej śmierci i zmartwychwstania, znosi prawo Mojżesza, które dopuszczało rozwód ze względu na „zatwardziałość serc”, na niezdolność zrozumienia woli Bożej i dostosowania się do niej. Zbawcze wydarzenia paschalne

otworzą nową perspektywę dla zrozumienia i stosowania Bożego Prawa. Zatwardziałość serca ludzkiego zostanie pokonana.

Czy w dzisiejszym świecie miłość jest dominującą przyczyną zawierania małżeństwa? Na pewno tak, jeżeli idzie o ludzi bardzo młodych, dla których w zafascynowaniu uczuciem nie istnieją żadne argumenty przeciwne ich małżeństwu, dla których ani brak mieszkania, ani brak pieniędzy nie stanowią przeszkody.

W innych wypadkach małżeństwo zawierane jest z pragnienia „ułożenia sobie życia”, z rozsądku wyboru przyszłych warunków materialnych, które nadal odgrywają bardzo istotną rolę. Są jeszcze inne przyczyny. Mimo coraz większej swobody obyczajów nadal rodzi się ięk, by nie zostać „starą panną”, „starym kawalerem”. Te określenia zawierają w sobie ułóżsamienie ze śmiesznością, dziwactwem.

Zwróćmy też uwagę na charakterystyczny rys naszych czasów, w których coraz bardziej zanika tradycja życia towarzyskiego, tradycja tzw. domów otwartych, przyjmowania szerokiego kręgu gości, „bywania” u krewnych, przyjaciół i znajomych. Wynika to z coraz szybszego tempa naszego życia, jak i z ograniczenia ilości czasu, z ograniczeń finansowych i zbyt małych mieszkań. To też teren, na którym można zawrzeć interesującą w sensie matrymonialnym

znajomość, uległ zawężeniu. Pozostały: kawiarnie, restauracje, zakład pracy, wczasy, wycieczki, kursy. To wszystko sprzyja przypadkowym znajomościom, w efekcie niosącym więcej rozczarowania i zniechęcenia, niż prawdziwej radości i spełnienia marzeń. Małżonkowie doskonale zdają sobie sprawę, że będą i trudności we wspólnym życiu, ale w imię wierności Bogu i człowiekowi trzeba zrobić wszystko, co w ludzkiej mocy, aby uzdrowić to, co chore. Środki do uzdrowienia są proste: wspólna i wzajemna modlitwa, ciągłe odnawianie zobowiązań małżeńskich, czyli owego „tak” wypowiedzianego



Agnieszka i Marek Dziedzicowie



przez człowieka przed Bogiem, wzajemne postuszerstwo, dialog, szacunek względem siebie i osoby drugiej. Chryścijańscy małżonkowie, którzy przeżywają kryzys, nie mogą zapominać, że od chwili ślubu jest z nimi obecny Chrystus, który ich wspomaga mocą swego Ducha. Wspomaga ich związek oparty na prawdziwej miłości małżeńskiej, która polega na oddaniu się drugiej osobie bez reszty, ofiarnie, bez oglądania się na własne korzyści. Małżonkowie tworzą jedno: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało”. Bóg łączy małżeństwo, które jest budowane na prawdziwej miłości, dlatego jest ze swej natury święte i trwałe. Płną świętością i trwałością otrzymuje dzięki przymierzemu sakramentalnemu w Chrystusie.

Ks. Czesław Siepetowski

# Witajcie w Starym Kraju — w Polsce

cd. ze str. 3

PNKK, bp Jan Swantek. I On również mówił o śp. Biskupie Hodurze, o Jego drodze do Ziemi Waszyngtona i Kościoła Narodowego, o Jego ideach, które zaszczerpił wśród emigrantów polskich i na ziemi ojczystej, o Jego patriotyzmie, który najgłębiej i najpełniej został wyrażony przez wprowadzenie języka polskiego do liturgii mszalnej, jak też uświęceniu polskich tradycji religijnych i narodowych. „Tymi ideami — powiedział bp Jan Swantek — żyli przed laty Wasi ojcowie i matki w parafiach Kościoła Narodowego w Ameryce, i to było, i jest nadal, pielęgnowane w polonijnych rodzinach”.

„(...) Kościół nasz w Ameryce utrzymuje braterską więź z Kościołem Polskokatolickim w Polsce — wyrosłem z idei Bpa F. Hodura. I o tej więzi, Księżu Biskupie Wysoczański, zwierzchniku Kościoła Polskokatolickiego, nadal będziemy pamiętać, utrzymując ją i pogłębiając w miarę naszych możliwości. Niech nam w tym Bóg błogosławi, a Matka Boża Nieustającej Pomocy, której cześć zawsze jest żywa w naszych Kościołach, niech nas otacza swoją opieką i broń od wszelkiego zła. Szczęść Boże wszystkim”.

Po nabożeństwie eucharystycznym wykonano przed kościołem pamiątkową fotografię. Dodatkowo księża biskupi, prezes „Spójni” Edmund Kotula, generalny sekretarz „Spójni” p. Jan Andrzejewski zrobili sobie wspólne zdjęcie w przedświątyni, przy tablicy upamiętniającej położenie kamienia węgielnego pod budowę murywanej świątyni w dniu 24 lipca 1966 r. — „Świątyni Pomnika 100 Rocznicy Urodzin Biskupa Franciszka Hodura”, daru serc i ofiar PNKK i „Spójni”.

Ksiądz proboszcz Aleksander Smentek przyjął wszystkich Gości na plebanii napojami



Powitanie Gości w parafii Żarki-Moczydło



Zgromadzonych w świątyni wita bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański

Słowo do obecnych kieruje też Pierwszy Biskup PNKK Jan Swantek





i smacznymi ciastami, upieczonymi przez parafianki.

### **23 sierpnia — niedziela — katedra warszawska**

Tego dnia w katedrze polskokatolickiej pw. Świętego Ducha w Warszawie, o godz. 10, rozpoczęła się uroczysta Msza święta, celebrowana pod przewodnictwem zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP, bp prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego. Współkoncelebrowali: Pierwszy Biskup PNKK Jan Swantek, zwierzchnik Chrześcijańskokatolickiego Kościoła Szwajcarii bp Hans Gerny oraz ks. senior Marceli Pytlarz z USA i ks. inf. Ryszard Dąbrowski — kanclerz Kurii Biskupiej.

We Mszy św. wzięły udział delegacje: z PNKK i Polsko-Narodowej „Spójni”, przybyłe w 56-osobowej grupie z wycieczką do Polski oraz członkowie Rady Synodalnej Kościoła Chrześcijańskokatolickiego ze Szwajcarii z ks. prof. Ursem von Arxem na czele. Było to bardzo serdeczne i miłe spotkanie bratnich Kościołów PNKK i Kościoła Polskokatolickiego oraz Kościoła Chrześcijańskokatolickiego w Szwajcarii, członków Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej. Ofiarę Mszy świętej złożono Bogu jako dziękczynienie za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo.

Radość spotkania stłumiona została jednak wiadomością o nagłym zgonie śp. księdza infulata dr. Tomasza Wójtowicza, będącego przez 30 lat proboszczem parafii katedralnej. Ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz zmarł w nocy 17 sierpnia br. Z tego też powodu odwołano radosną, braterską agapę parafian z Gośćmi, mającą się odbyć na terenie przykościelnym po uroczystościach w katedrze.

W czasie Mszy Świętej słowo do zebranych w języku niemieckim (tłumaczone przez p. K. Teplitza), skierował bp Hans Gerny — sekretarz Międzyna-



**Amerykańscy Goście w Świątyni-Pomniku ku czci Bpa Fr. Hodura**



**Pamiętkowa fotografia przed kościołem w Żarkach-Moczydle**



# Witajcie w Starym Kraju — w Polsce

cd. ze str. 9

rodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, zwierzchnik Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii.

Następnie głos zabral Pierwszy Biskup PNKK Jan Swantek. Wystąpienie Dostojnego Gościa cytujemy poniżej w całości:

Dla każdego chrześcijanina krzyż jest świętym znakiem, oznaczającym odkupienie i zbawienie. Krzyż jest nie tylko symbolem przebaczenia i pojednania, ale także jest znakiem miłości Chrystusa do nas, grzesznych ludzi. Podczas setnej rocznicy PNKK, Polska Narodowa „Spójnia” ofiarowała Kościołowi pamiątkowy krzyż. Wykonano siedem egzemplarzy tego rocznicowego krzyża. Jeden jest w kaplicy w centrum Narodowego Kościoła, drugi — w katedrze św. Stanisława w Scranton, trzeci — w katedrze Wszystkich Świętych w Chicago, czwarty — w katedrze Świętego Jana w Toronto (Kanada), piąty — w katedrze Matki Boskiej Różańcowej w Buffalo, a szósty — w katedrze Świętej Trójcy w Manchester. Dzisiaj ofiarowujemy rocznicowy krzyż katedrze Świętego Ducha w Warszawie. Ten krzyż jest naszym darem dla bratniego Kościoła w Polsce, aby przypominał nam o wspólnych korzeniach. Moi pradziadowie, którzy urodzili się w Polsce, przybyli do Stanów Zjednoczonych w 1890 r. Chociaż byli urodzeni w Polsce, to ich paszport oznaczał, że byli obywatelami Austrii. Pomimo tego, że różne rządy zmieniają mapy i granice państw, to nie mogą zmienić korzeni poszczególnych narodów. Moi przodkowie zabrali ze sobą katolicką, polską wiarę i tradycję za ocean, do Ameryki. Wiarę i tradycję przekazali swoim dzieciom i wnukom.

Dziadek mój po przyjeździe do Ameryki pracował w kopalni,

i chociaż jego rodzina była biedna, to miał swą dumę i godność. Był dumny ze swojego pochodzenia, kochał Polskę — kraj urodzenia, i kochał Amerykę — nową Ojczyznę. W roku 1904 mój dziadek był delega-

które ze sobą przywieźli. Kiedy Franciszek Hodur został konsekrowany na biskupa, podpisał Deklarację Utrechcką, która stanowi teologiczną podstawę wszystkich Kościołów katolickich zrzeszonych w Unii Utrech-



Przy tablicy pamiątkowej w Żarkach-Moczydle



tem na I synod PNKK. PNKK został zorganizowany przez Polaków osiadłych w Ameryce, którzy wybudowali kościoły za swoje ciężko zapracowane pieniądze, ponieważ rząd USA nie finansuje żadnych religii i wyznań. Imigranci, pomimo złego traktowania, w żadnym wypadku nie mieli zamiaru porzucić swej katolickiej wiary i tradycji,

ponieważ opiera się na wierze Świętego Kościoła Katolickiego pierwszego tysiąclecia, jeszcze sprzed podziału chrześcijaństwa i sprzed Reformacji. Ze wszystkich Kościołów Unii Utrechckiej tylko PNKK w Ameryce i Kanadzie oraz Kościół Polskokatolicki w Polsce prowadzą dialog ekumeniczny z Kościołem Rzymskokatolickim.

*Założycielem Kościoła i Jego Głową jest Jezus Chrystus, który umarł za nas na krzyżu i zmartwychwstał. Dlatego ludzie nie mają prawa zmieniać Jego nauki i przykazań, stanowiących święty depozyt wiary.*

*Ofiarujemy ten rocznicowy krzyż biskupom, kapłanom i diakonom oraz wszystkim wiernym Kościoła Polskokatolickiego jako znak naszej niegasnącej miłości i przyjaźni, ponieważ łączą nas wspólne korzenie i wiara.*

*Na zewnętrznej stronie krzyża widnieje pieczęć Pierwszego Biskupa, a nad nią — pieczęć Kościoła Polskokatolickiego. Na ramionach krzyża umieszczone są symbole pięciu diecezji PNKK. Po drugiej stronie znajdują się symbole PNKK, Towarzystwa Adoracji Najświętszego Sakramentu, Polskiej Narodowej Unii w Ameryce, Zjednoczonego Towarzystwa Młodzieży Zmartwychwstanie i Zjednoczonych Chórów.*

*Niech ten rocznicowy krzyż przypomina nam o wierze w Chrystusa, która nas łączy i jednoczy, o naszej tradycji, korzeniach i przyjaźni. Niech ten krzyż będzie znakiem naszej wspólnej wiary, miłości i jedności.*

Po przemówieniu Pierwszego Biskupa PNKK głos zabrał pan Edmund Kotuła, prezes Polsko-Narodowej „Spójni”, który przekazał Kościołowi Polskokatolickiemu w Polsce Jubileuszowy Krzyż PNKK, o którym mowa powyżej, nadmieniając o przypadającej w roku bieżącym 90 rocznicy istnienia i działalności Polsko-Narodowej „Spójni”. Złożył też serdeczne życzenia Kościołowi Polskokatolickiemu i Społecznemu Towarzystwu Polskich Katolików.

Po przemówieniach Pierwszy Biskup PNKK Jan Swantek poświęcił Jubileuszowy Krzyż — dar PNKK dla Kościoła Polskokatolickiego. Krzyż ten pozostanie w warszawskiej katedrze jako symbol łączności naszych Kościołów, dziedzictwo Biskupa Franciszka Hodura.

## **23 sierpnia: Warszawa — Konstancin**

O godz. 19 w STPK-owskim Ośrodku Konferencyjnym im. Bpa E. Herzoga, przy którym mieści się parafia misyjna Kościoła Polskokatolickiego pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, zwierzchnik Kościoła i prezes ZG STPK bp prof. Wiktor Wysoczański wraz z mgr. Mieczysławem Suską, prezesem Spółki ZPU „Polkat”, podjęli amerykańskich Gości uroczystą kolacją. Kolację poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kaplicy, któremu przewodniczył Pierwszy Biskup Jan Swantek, który też wygłosił Słowo Boże.

Po nabożeństwie miłych Gości powitał gospodarz Ośrodka, Zwierzchnik Kościoła i zaznajomił ich z historią powołania i budowy tego Ośrodka Konferencyjnego. Wręczył też, wraz z p. Mieczysławem Suską, pamiątkowe prezenty (kryształy) Pierwszemu Biskupowi J. Swantekowi, panu E. Kotuli oraz p. J. Andrzejewskiemu i ks. sen. M. Pytlarzowi. Całe spotkanie upłynęło w serdecznej, miłej atmosferze.

## **24 sierpnia — Warszawa**

O godz. 9 rano delegacja PNKK i „Spójni” pod przewodnictwem Pierwszego Biskupa Jana Swantka i ks. sen. Marcelgo Pytlarza oraz prezesa Edmunda Kotuli i sekretarza generalnego „Spójni” p. Jana Andrzejewskiego, w towarzystwie bp. emeryta Tadeusza Majewskiego udała się z wizytą do Szpitala Dziecięcego przy ul. Litewskiej — tam, gdzie dociera wiele darów z ofiar, zbieranych przez PNKK i Polsko-Narodową „Spójnię”, przekazywanych przez tzw. „Medyczny Most”.

O godz. 11.30 cała grupa amerykańska przybyła autokarem do Pałacu Prezydenckiego przy Krakowskim Przedmieściu na spotkanie z „Pierwszą Damą” — panią Jolantą Kwaśniewską, żoną Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani prezydentowa z uśmiechem powitała wszystkich przybyłych przez podanie ręki, ze

wszystkimi też pozowała do pamiątkowej fotografii.

Po spotkaniu w Pałacu Prezydenckim, amerykańscy Goście udali się na zwiedzanie Starego Miasta. Liderzy Kościoła Narodowego w Stanach oraz Polsko-Narodowej „Spójni” zostali, by z panią prezydentową porozmawiać bardziej swobodnie na interesujące ich tematy. Rozmowa ta trwała ponad godzinę. Delegacji amerykańskiej, w której skład wchodził: Pierwszy Biskup Jan Swantek, ks. sen. Marceli Pytlarz, p. prezes Edmund Kotuła z małżonką, p. sekretarz generalny Jan Andrzejewski z małżonką i pan wiceprezes Michał Wiśniewski z małżonką, towarzyszyli (ze strony Kościoła Polskokatolickiego): bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła, bp Tadeusz Majewski — emeryt, ks. inf. Ryszard Dąbrowski — kanclerz Kurii Biskupiej, mgr Mieczysław Suska — prezes Zarządu Spółki „Polkat” oraz pani Alicja Konczalska — dyrektor Biura STPK.

Pani prezydentowa, Jolanta Kwaśniewska, stoi na czele Fundacji dla Dzieci Niepełnosprawnych. Jest też zaangażowana w pracy międzynarodowych organizacji charytatywnych, niosących pomoc nieszczęśliwym dzieciom. Np. obecnie zbiera fundusze (100.000 doi.) na specjalny wózek i protezy dla 6-letniej Kasi, która urodziła się bez rąk i bez nóg.

Rozmowa delegacji z panią prezydentową dotyczyła właśnie tego tematu. Rozmawiało się w serdecznej atmosferze, gdyż Pierwsza Dama jest bardzo komunikatywna i biegła władą językiem angielskim. Wzruszająca była jej opowieść o sprawowanym przez nią patronacie nad dziećmi z Zespołem Dawna i o pomocy, jaką świadczą w jej pracy ludzie dobrej woli. Dzięki takim właśnie ludziom chore dzieci mają swoje zespoły baletowe, orkiestry, grają na różnych instrumentach i posiadają własny chór. Są

## Dożynki parafialne w Kotłowie — 1998 rok

# „Niesiemy plon — Bogu niech będą dzięki”

Utartym zwyczajem, w parafii polskokatolickiej w Kotłowie w ostatnią niedzielę sierpnia, odbywają się dożynki parafialne. W tym roku ostatnia niedziela przypadła na 30 dzień sierpnia. Do odświętnie ubranej świątyni przybyło — dorożkami lub udekorowanymi traktorami — czternaście delegacji rolników z wykonanymi przez siebie wieńcami. Przejazd odbył się trasą Biskupice Zabaryczne — Kotłów. Gospodarzem dożynek była dzielnica Biskupic, Paza.

Delegacje powitał, pobłogosławił chleb z tegorocznych zbiorów i poświęcił wieńce proboszcz parafii, ks. biskup Zygmunt Koralewski, który następnie celebrował uroczystą Mszę św. dziękczynną za błogosławieństwo Boże w czasie tegorocznych zbiorów. Słowo Boże wygłosił Ks. mgr A. Strzelczyk, a całą uroczystość uświetnił chór kotłowski oraz orkiestra pod batutą pana A. Orłowskiego.

Na zakończenie uroczystości Ksiądz Biskup podziękował rolnikom za poniesiony trud i przygotowanie wspaniałych wieńców dożynkowych. Wspomniał, że Bóg w tym roku był łaskawszy niż w roku poprzednim i przypomniał, że poprzedniego lata o tej porze zboże było jeszcze na polu.

Uroczystość zakończyło gromkie „Ciebie Boga wysławiamy” oraz oddanie się Bogu w opiekę. Wieńce złożono u stóp Matki Bożej Kotłowskiej, pośredniczki łask i patronki parafii. Będą się one tam znajdować aż do Adventu.



Delegacja z wieńcem



Gospodarze z chlebem

Tegoroczne wieńce to prawdziwe dzieła sztuki. Między innymi jeden z nich przedstawia konturową mapę Polski z podziałem na nowe regiony, w której poszczególne jednostki administracyjne zaznaczone są innym ziarnem. Są też wieńce w kształcie monstrancji i wia-

traka, wykonane ze słomy, oraz wiele innych — wykonanych w zależności od inwencji twórczej i zdolności autorów.

Zapraszamy do Kotłowa, abyście i Wy mogli podziwiać te owoce ziemi i pracy rąk ludzkich.

**Wszystkim rolnikom: „Szczęść Boże”!**



**Tegoroczne wieńce to prawdziwe dzieła sztuki, np. konturowa mapa Polski z podziałem na nowe regiony — każdy z nich zaznaczony innym ziarnem**



**Płon niesiemy — Bogu niech będą dzięki!**



**Przed błogosławieństwem chleba z tegorocznych zbiorów**



**Do świątyni kotłowskiej przybyło 14 delegacji rolniczych z wykonanymi przez siebie wieńcami**

**Przybywano odświętnie udekorowanymi traktorami...**

**... oraz równie malowniczymi dorożkami**



# Modlitwa o jedność chrześcijan

Od kilku lat w Zielonej Górze Kościoły Chrześcijańskie w tygodniu, poprzedzającym Zesłanie Ducha Świętego, modlą się o jedność chrześcijan. Tegoroczny temat ekumenicznej modlitwy brzmi: „Duch Święty wspiera nas w słabości naszej” (Rz 8, 26).

Tematyka „Tygodnia Modlitw 1998” zachęca nas do tego, abyśmy nie tracili ufności w potężne działanie Ducha Świętego, który jest obecny wśród nas i w naszych wspólnotach. To właśnie On wzywa nas do coraz głębszego nawrócenia do Chrystusa i do posłuszeństwa Jego modlitwie o jedność Jego uczniów.

Modlitwa towarzyszy ludowi Bożemu od samego zarania. W podzielnym chrześcijaństwie od kilku dziesięcioleci Lud Boży modli się o jedność owczarni Chrystusowej. W bieżącym roku, po raz pierwszy w Polsce, teksty „Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan” zostały przygotowane wspólnie przez Radę Episkopatu ds. Ekumenizmu Kościoła Rzymskokatolickiego i Polską Radę Ekumeniczną. Na tych nabożeństwach zalecane jest organizowanie nabożeństwa Słowa Bożego. Zwyczajem przyjętym w Polsce, jak również w naszym mieście — w Zielonej Górze — występuje wymiana kaznodziei. Na nabożeństwach katolickich Słowo Boże głosi zaproszony duchowny z któregoś z Kościołów Chrześcijańskich, księża katolicy natomiast służą Słowem Bożym w świątyniach i kaplicach bratnich wyznań. Również przedstawiciele poszczególnych Kościołów zachęcają swoich wiernych do aktywnego udziału w nabożeństwach tychże Kościołów.

Swymi korzeniami Polska Rada Ekumeniczna sięga czasów II wojny światowej. Formalnie zarejestrowana została w 1946 roku, tj. jeszcze przed oficjalnym powstaniem Światowej Rady Kościołów. W jej skład wchodzi następujące Kościoły:

1. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w RP;
2. Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP;
3. Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP;
4. Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP;
5. Kościół Polskokatolicki w RP;
6. Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP;
7. Kościół Chrześcijan Baptystów w RP.

Polska Rada Ekumeniczna pielęgnuje tradycje ekumeniczne, nawiązując do tego nurtu polskiej myśli, który opowiada się za wolnością, równouprawnieniem i poszanowaniem wyznań. PRE troszczy się o umocnienie atmosfery duchowej, sprzyjającej jedności chrześcijan, w myśl arcykaptańskiej modlitwy Pana Kościoła „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21).

Program Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Zielonej Górze był następujący:

25 maja — poniedziałek godz. 17.00	— Kościół Polskokatolicki;
26 maja — wtorek godz. 17.00	— Kościół Prawosławny;
27 maja — środa godz. 17.00	— Kościół Chrześcijan Baptystów;
28 maja — czwartek godz. 17.00	— Kościół Naj. Zbawiciela;
29 maja — piątek godz. 17.00	— Kościół Ewan.-Augs;

Również środki masowego przekazu: radio „Zachód”, lokalna TV i prasa informowały o przebiegu tygodniu ekumenicznego. W naszej parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski, w której zostały zainaugurowane tegoroczne nabożeństwa, uczestniczyła również lokalna TV. Kościół nasz od kilku miesięcy jest w remoncie, pomimo tego udało się jednak odświętnie przygotować świątynię na to wspaniałe nabożeństwo.

Słowo Boże w tym roku wygłosił w naszej polskokatolickiej parafii JE Ksiądz Senior Józef Pośpiech z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Na zakończenie ekumenicznych nabożeństw, w parafii Ewangelicko-Augsburskiej Słowem Bożym służył ks. Stanisław Stawowczyk — proboszcz parafii polskokatolickiej.

Tradycją już jest, że po nabożeństwie odbywają się agapy, które zbliżają do siebie poszczególnych przedstawicieli Ko-



Powitanie przez proboszcza ks. S. Stawowczyka.



Słowo Prezesa Oddziału PRE w Zielonej Górze, ks. W. Puszczyńskiego (Kościół Polskokatolicki)



Wierni podczas nabożeństwa ekumenicznego

ciółów. W Zielonej Górze podczas tych spotkań panuje wyjątkowo miła i życzliwa atmosfera. Sądzę, że wierni, którzy uczestniczą w tych nabożeństwach, również są nią zbudowani. Ten symboliczny znak pokoju, przekazywany przez poszczególnych duchownych, jest żywym świadectwem wypełniania się na naszych oczach słów Pana Jezusa: „aby wszyscy byli jedno”.

# Boży Pośłańcy

Oprócz Aniołów Stróżów (o których wspomnieliśmy na str. 2), Bożym pośłańcom Pismo Święte nadało imiona: Michał, Gabriel i Rafael. Otaczają tron Boży i nieustannie skłajdają hołd Bożemu Majestatowi. Uwielbiają niewysłowioną Świętość i sami z niej czerpią odblask cnót. Są świadkami tego, co Bóg czyni, a zachwyceni Jego działalnością, uwielbiają Go jeszcze goręcej. Bogu towarzyszą także w Jego opiece nad człowiekiem. Są narzędziami opatrnościowej dobroci i pośłańcami Boga do ludzi i stąd ich nazwa.

**Rafał** — ukazał słodycz Opatrzności, która nachyla się nad uciśnionymi i goi udręki sprawiedliwych. Jest dla nich przewodnikiem, lekarzem, dobroczyncą. Na Zachodzie czczono go co najmniej już od czasów papieża Sergiusza. W roku 1924 rozciągnięto to święto na cały Kościół.

**Gabriel** — odegrał wielką rolę, gdy na ziemię zstępował Syn Boży. Słowa,

którymi przemówił wówczas do Maryi, wybranej na Bogarodnicę, nazywamy dlatego pozdrowieniem anielskim. Czczono go też zawsze w związku ze Zwiastowaniem. Ale liturgiczny obchód pojawił się stosunkowo późno, na cały Kościół rozciągnięto się dopiero od roku 1921.

**Michał** — był w Biblii protek-

torem Ludu Bożego i dlatego Kościół czci go jako opiekuna. Był on zarazem aniołem sprawiedliwości i sądu, łaski i zlitowania. W Liście św. Judy i w Apokalipsie walczy z szatanem i zwycięża. We wczesnym chrześcijaństwie jest też dlatego uważany za towarzysza opuszczających świat oraz za pogromiciela zbuntowa-



Archanioł Gabriel przemawia do Najświętszej Maryi Panny (Zwiastowanie, maj. z pocz. XVI w.)

nych aniołów. Wcześniej wprowadzono go do liturgii. Potem budowano mu sławne sanktuaria, takie jak na górze Gargano we Włoszech lub Mont-Saint-Michel u granic Bretanii i Normandii.

(Wg *Martyrologium*, ATK, Warszawa 1984)

## cd. ze str. 2

mówiąc: Oddaj, coś winien” (Mt 18, 28). Człowiek ten postanowił ratować się w podobny sposób, jak przed chwilą bronił się jego wierzyciel. Bowiem „padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu” (Mt 18, 29-30). Chociaż tym razem była to suma niewielka w porównaniu z poprzednim długiem, wierzyciel postąpił z dłużnikiem bezwzględnie. Wprawdzie, według prawa rzymskiego, dłużnik, który nie płacił, zdany był na łaskę swego wierzyciela i mógł być wtrącony do więzienia. Ale człowiek, który dzięki litości swego pana uszedł podobnego losu, powinien być przynajmniej z racji prostej uczciwości — okazać litość względem swego dłużnika.

Tymczasem inni współbracia niedawnego dłużnika królewskiego, „wi-

dząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało” (Mt 18, 31). I wówczas nastąpiło to, czego nielitościwy sługa najmniej się spodziewał. Bo oto „przywołał pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby oddał cały dług” (Mt 18, 32-34). Stosownie bowiem do praw obowiązujących w starożytności, dłużnicy mogli również być poddawani torturom, by się przyznali, czy nie mają ukrytych pieniędzy, albo czy ich krewni nie mogliby złożyć za nich okupu.

Kończąc swoją przypowieść, Chrystus z całym naciskiem stwierdza: „Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” (Mt 18, 35). Innymi słowy: Bóg gotów jest odpuścić nam największe nawet ale nie uczyni tego, jeżeli

my nie przebaczymy z serca bliźnim naszym. W tych słowach zawarta jest nauka przypowieści.

Z nauki Zbawiciela jednoznacznie wynika, że głównym przedmiotem sądu Bożego będzie wykonanie przykazania miłości. Stąd też wówczas odpuszczone zostaną winy tylko tym, którzy wcześniej przebaczyli je winowajcom swoim. W sposób niezwykle stanowczy potwierdza to Syn Boży, mówiąc: „Jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mt 6, 14-15). O to również z Jego polecenia modlimy się, powtarzając: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6, 12).

Zatem chętnie i zawsze „Odpuszczajmy, a dostąpimy odpuszczenia” (Łk 6, 37). Stosownie do napomnienia św. Pawła, „niech słońce nie zachodzi nad gniewem naszym” (Ef. 4, 26).

# rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: 1 półrocze — 6 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Pnumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na 1 półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 75/98.



Pamiętkowa fotografia miłych Gości zza Oceanu przed Świątynią-Pomnikiem w Żarkach-Moczydle

# Witajcie w Starym Kraju — w Polsce

**cd. ze str. 11**

to inicjatywy chyba jedyne na świecie.

Ksiądz Bp Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła, i pan Mieczysław Suska — prezes ZPU „Polkat” po spotkaniu z panią Jolantą Kwaśniewską podjęli wspólnie inicjatywę goszczenia tych dziecięcych zespołów w Ośrodku Konferencyjnym im. Bp. E. Herzoga w Konstancinie — przynajmniej dwa razy w roku.

**25-sierpnia — Warszawa**

Amerkańscy „pielgrzymi” o godz. 9 opuścili warszawski hotel w towarzystwie ks. inf.

Ryszarda Dąbrowskiego. Przed odlotem cała wycieczka odwiedziła siedzibę ZPU „Polkat”, gdzie czekał już prezes Spółki, mgr M. Suska. Po zwiedzeniu „Polkat-u” udano się do siedziby Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego i ZG STPK, przy ul. Balonowej 7. Tu ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański podjął Gości słodkim poczęstunkiem. Nadeszła chwila pożegnania.

„Uplywa szybko życie,  
jak potok płynie czas...  
Za dzień, za rok, za chwilę —  
Razem nie będzie nas...”.

Tak śpiewaliśmy w Konstancinie, i tu, w Warszawie, żegna-

jąc naszych miłych Gości — Siostry i Braci z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA, życząc im wszystkim „Szczęść Boże, szczęśliwej podróży”.

Po przyjeździe na lotnisko Okęcie pożegnalne uściski z Gośćmi, a szczególnie z Pierwszym Biskupem PNKK Janem Swantkiem i prezesem Polsko-Narodowej „Spójni” p. Edmundem Kotulą, wymienili: bp Wiktor Wysoczański, ks. inf. Ryszard Dąbrowski i p. Alicja Konczalska.

**Do zobaczenia jak najszybciej!**

**Ks. R.D.**